

Protestujący wzywają do ustąpienia rządu

20 lutego 2011

ALGERIA. Tysiące Algierczyków uczestniczyło 19 lutego w protestach antyrządowych w stolicy kraju, Algierze oraz w Oranie, tydzień po tym jak 30 tysięcy demonstrantów starło się z siłami porządkowymi. Zorganizowała je Narodowa Koordynacja na rzecz Zmiany i Demokracji (CNCD). Jak powiedział telewizji Al-Dżazira bloger Elias Filali do tej pory na Placu 1 Maja aresztowano trzy osoby. Sam plac został zablokowany przez blisko tysiąc funkcjonariuszy policji.

Według dziennika „El Watan” w całym kraju nie kursują pociągi, a władze ustawiły blokady na autostradzie łączącej miasta Tizi-Ouzou, Boumerdes i Bejaia ze stolicą. Do Algieru nie mogą się także dostać zamieszkujący wschód kraju członkowie mniejszości Kabylów, mocno zaangażowani w działania grup opozycyjnych. Jak poinformował minister spraw zagranicznych Mourad Medelci władze nie otrzymały żadnej prośby o zorganizowanie akcji protestacyjnej w stolicy.

Do krytyków prezydenta Abdelaziza Butefliki dołączył także były sekretarz generalny rządzącego Frontu Wyzwolenia Narodowego (FLN) Abdelhamid Mehri, który w liście otwartym domaga się zmiany władzy. Oskarżył on rządzących o to, że nie są w stanie rozwiązać trapiących kraj problemów, a także są całkowicie nieprzygotowani na wyzwania jakie niesie przed sobą przyszłość.

Opracowanie: Szymon Martys

Źródło: [Lewica](#)